

Międzyszkolny konkurs wiedzy o życiu i twórczości Henryka Wieniawskiego

Zapraszamy do udziału
uczniów klas 4-8
w wieku 10-15 lat



Etap I - 23 stycznia 2023

Etap II - luty 2023

Etap III - luty 2023



Materiały do nauki opracowane na podstawie strony

www.wieniawski.pl oraz www.wikipedia.org

Życiorys Henryka Wieniawskiego

W historii światowej wiolinistyki **Henryk Wieniawski** zajmuje miejsce szczególne. Przede wszystkim jako genialny skrzypek wirtuoz, uznawany przez współczesnych mu krytyków i miłośników muzyki za drugie wcielenie Niccolò Paganiniego. Jako kompozytor, którego dzieła oparły się próbie czasu, zajęły poczesne miejsce w światowej literaturze skrzypcowej i w repertuarach najwybitniejszych artystów. Jako pedagog dwóch znakomitych uczelni muzycznych Europy. Wreszcie jako pasjonująca indywidualność o barwnej osobowości.



Henryk Wieniawski urodził się **10 lipca 1835 roku** w Lublinie, w rodzinie łączącej zainteresowania społecznikowskie i kult dla muzyki. Ojciec, **Tadeusz** – magister filozofii, medycyny i chirurgii – prowadził rozległą praktykę lekarską, a gdy ojczyzna była w potrzebie, wziął aktywny udział w zrywie powstańczym 1830 roku przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Matka, **Regina** – córka warszawskiego lekarza i mecenasa sztuki **Józefa Wolffa** – zainteresowania muzyczne (studiowała w Paryżu grę na fortepianie) przeniosła w domowe progi. Muzyka była nieodłącznym elementem wychowania potomstwa państwa Wieniawskich. Potomstwa, które zaznaczyło chlubnie swoją obecność w kulturze polskiej. Starszy brat Henryka, **Julian**, był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, działaczem gospodarczym i pisarzem, grał również na fortepianie. Młodszy bliźniacy to **Józef** i **Aleksander**. Pierwszy był jednym z najwybitniejszych pianistów Europy, kompozytorem, pedagogiem i działaczem muzycznym. Drugi zapowiadał się na znakomitego śpiewaka, obrał jednak karierę urzędniczą. Najmłodszy z rodzeństwa – **Adam, Kajetan** i **Konrad** – umarli w pierwszym roku życia. Najstarszym w rodzinie był brat przyrodni z pierwszego małżeństwa Tadeusza Wieniawskiego z Ewą Feder (ve/ Lanckorońską), któremu nadano imię ojca i który obrał także jego zawód.

Dom rodzinny przesycony był muzyką fortepianową, zwłaszcza muzyką Chopina. Henryk jednak nie poszedł utartym przez matkę szlakiem. Może wzorem gości salonu pani Reginy, wśród których nie brakowało wybitnych skrzypków, może za sprawą wędrownych

grajków czy pasjonujących go występów parkowej orkiestry, upodobał sobie grę nie na fortepianie, lecz na skrzypcach. W piątym roku życia w tajniki gry na tym instrumencie wprowadzał go miejscowy doświadczony artysta i pedagog, uczeń **Ludwika Spohra – Jan Hornziel**, a po objęciu przez niego stanowiska koncertmistrza Teatru Wielkiego w Warszawie, inny lublinianin, znakomity skrzypek i pedagog – **Stanisław Serwaczyński**, którego uczniem był również starszy kolega Henryka, **Joseph Joachim**.

Henryk czynił zadziwiające postępy, w siódmym roku życia wystąpił po raz pierwszy publicznie jako solista. Jego kariera wymagała teraz systematycznych studiów. W rozdartym zaborami kraju nie było ku temu warunków. Nieprzypadkowo najwybitniejsi przedstawiciele polskiej kultury tego czasu działali na obczyźnie, zwłaszcza we Francji. Tam też, jesienią 1843 roku, udał się pod opieką matki ośmioletni Henryk z nadzieją na studia w czołowej europejskiej uczelni – paryskim Konserwatorium Muzycznym. Jego regulamin stwarzał jednak barierę, wydawało się, nie do pokonania: przewidywał przyjmowanie na studia kandydatów od dwunastego roku życia i tylko narodowości francuskiej. Podjęto więc nadzwyczajne starania i w ich rezultacie uczyniono wyjątek: specjalnym dekretem Henryk Wieniawski wpisany został, 28 listopada 1843 roku, pod numerem 468, na listę uczniów Konserwatorium Paryskiego w klasie znakomitego pedagoga, profesora **Josepha Lamberta Massarta**.

Początkowo pozostawał pod opieką asystenta, **J. Clavela**, po roku przeszedł pod bezpośrednią pieczę profesora w jego klasie mistrzowskiej. „Le petit Polonais”, jak go powszechnie nazywano, okazał się zjawiskiem wyjątkowym, toteż Massart poświęcał mu szczególnie dużo uwagi. Pod koniec 1845 roku w dzienniku dyrektora Konserwatorium, **Daniela Aubera**, wpisano, sygnowaną również przez innych pedagogów, znamiennej uwagi: „W skrzypcowej klasie specjalnej Massarta [...] najpiękniejsze nadzieje rokuje młody Wieniawski w wieku 10 lat i 4 miesięcy”¹. Nadzieje te w pełni potwierdził kilka miesięcy później, kiedy dołączony w ostatniej chwili do grupy znacznie starszych kolegów zdających egzamin konkursowy kończący studia, został jego bezapelacyjnym zwycięzcą, a tym samym najmłodszym absolwentem w dziejach uczelni. Działo się to w trzecim roku jego nauki, w jedenastym roku życia, w wieku, w którym – zgodnie z literą regulaminu – nie miał nawet prawa do rozpoczęcia paryskich studiów.

Przez dwa lata pozostawał jeszcze w Paryżu, doskonaląc pod okiem swego mistrza technikę gry skrzypcowej. Nie był już sam w wielkim mieście. Z Lublina przyjechała matka z młodszym, wielce utalentowanym synem Józefem, który rozpoczął studia gry na fortepianie w tym samym Konserwatorium. Wynajęła skromne mieszkanko, stwarzając synom atmosferę przypominającą dom rodzinny. Podobnie jak w Lublinie, także tu salonik pani Reginy rozbrzmiewał muzyką. Gościła często swego brata, **Edwarda Wolffa**, pianistę i

cenionego profesora Konserwatorium, oraz jego przyjaciół, a także przedstawicieli polskiej emigracji, wśród nich **Adama Mickiewicza**. Najstarszy syn pani Reginy, **Julian**, pisał: „Skromny salonik Matki gromadził przez lat kilka znakomitości z dziedziny muzyki i sztuki na tzw. herbatki, napój mało znany podówczas Francozom. Uświetniał je nieraz bytnością swoją największy nasz wieszcz Adam, lubiący namiętnie muzykę [...] Twórca *Dziadów* godzinami wsłuchiwał się w grę moich braci, zwłaszcza w produkcje ich na tematy narodowe. Oparwszy ręce na kolanach i przepiękną swoją głowę ukrywszy w dłonie, nieraz ze zwilżonymi oczyma wypowiadał kilka wierszy z arcydzieł swoich, które mu pieśń swojska na pamięć przywodziła”². Wcześniej Henryk poznał w Paryżu również **Fryderyka Chopina**. Spotkania z najwybitniejszymi koryfeuszami polskiej kultury nie pozostawały bez wpływu na wrażliwą naturę młodego artysty.

Henryk dał się w tym czasie poznać francuskim melomanom i krytykom na estradzie koncertowej. Powszechne uznanie wzbudzała nie tylko zadziwiająco dojrzała gra, ale i pierwsze próby twórczości niespełna 12-letniego artysty. Z tego okresu pochodzą: *Aria z wariacjami E-dur*, *Kaprys*, 12 etiud na skrzypce solo, trzy *Romanse*, *Koncert skrzypcowy D-dur*, *Wielki kaprys fantastyczny*, *Allegro de sonate*. Większość z nich zaginęła, niektóre znamy z recenzji z koncertów lub fragmentarycznych zapisów na dedykacjach. Na przykład, *Koncert skrzypcowy D-dur* znamy dziś z fragmentu wpisanego w formie dedykacji w pamiętniku **Stanisława Moniuszki**. Brak jakichkolwiek przekazów o wykonywaniu tego utworu przez Wieniawskiego wskazywałby, że był to zapewne nigdy nie ukończony szkic. Dwie z najwcześniejszych kompozycji zachowały się w całości, dając świadectwo nieprzeciętnego talentu ich autora. Są to: *Wielki kaprys fantastyczny* op. 1 i *Allegro de sonate* op. 2, wydane w oficynach Lipska i Paryża.

Koncertem 30 stycznia 1848 roku, danym w sali koncertowej Saxa wspólnie z bratem **Józefem** i wujem **Edwardem Wolffem**, Henryk żegnał się z Paryżem na cały rok. Pod opieką matki wyruszył na pierwsze zagraniczne tournée. Jako poddany i stypendysta **cara Rosji**, miał dać świadectwo swych dokonań. Po krótkim postoju wśród bliskich w Warszawie, w końcu marca wielce utrudzony dotarł do Petersburga. Z uznaniem spotkały się jego występy na dworze carskim. W kwietniu i w początkach maja dał pięć entuzjastycznie ocenionych koncertów publicznych. Po jednym z nich obecny wśród słuchaczy sławny już skrzypek belgijski **Henri Vieuxtemps** powiedział: „To dziecko jest bez wątpienia geniuszem, inaczej niepodobna byłoby grać w jego wieku z tak namiętnym uczuciem, a co większa – z takim rozumem i tak głęboko obmyślanym planem”³. Henryk stał się pupilem petersburskich elit: przyjmowany w salonach arystokratów i mecenasów sztuki, występował często z improwizowanymi koncertami, nierzadko z udziałem gospodarzy, na przykład u znanego wiolonczelisty, hrabiego **Mateusza Wielhorskiego** i skrzypka, księcia **Mikołaja Jusupowa**,

któremu zadedykował m.in. skomponowane w Petersburgu *Rondo russe de concert*; okazało się ono pierwszą wersją późniejszego *Rondo élégant* z op. 9. W Petersburgu skomponował Wieniawski również *Rondo alla Polacca*, o którym znany kompozytor i dyrygent **Wiktor Każyński** pisał z uznaniem: „przyznam się, iż zwątpiłem, azali który z paryskich artystów nie przyłożył ręki do tej partytury, chociaż zacna matka Henryka zapewniała mnie, że to *Rondo* tu, w Petersburgu napisane przeszłej jeszcze nocy”⁴. Ta kompozycja, jak również *Tarantella*, której fragment zapisał w dedykacji dla młodej pianistki **Julii Grunberg**, nie zachowały się.

Po trzymiesięcznym, pełnym wrażeń i sukcesów pobycie w Petersburgu, Wieniawski wraz z matką wyruszył w podróż do krajów nadbałtyckich, zatrzymując się w Helsinkach, Rewlu, Dorpacie, Rydze, Mitawie, Ploen. W Ploen bawili dłużej u baronowej **Angeliki de Roenne**, wypoczywając i koncertując w okolicznych, zaprzyjaźnionych z gospodynią dworach. Jej to zadedykował skomponowany tu, i zachowany tylko we fragmencie, *Nokturn* na skrzypce solo. Jesienią 1848 roku, w drodze do Warszawy, zatrzymał się krótko w Wilnie, aby po raz pierwszy spotkać się ze **Stanisławem Moniuszką**. Sala warszawskiego Teatru Wielkiego wypełniła się 10 i 15 października po brzegi, przyjmując owacyjnie występującego tu po raz pierwszy Henryka. „W zadziwiającej grze jego i wiosenna świeżość, siła, i wprawa, i głębokie dojrzałego męża czucie walczą na przemian o pierwszeństwo”⁵, pisał recenzent „Kurier Warszawski”.

Kilkudniowy pobyt w stronach rodzinnych, z koncertami w Lublinie i Puławach, poprzedził kolejny etap tournée, którego celem było Drezno. Blisko cztery miesiące gościł u nestora polskiej wiolinistyki – **Karola Lipińskiego**. Ten dzielił się z młodym rodakiem swym bogatym doświadczeniem wykonawczym i kompozytorskim, odślaniał tajniki gry innych mistrzów, zwłaszcza Paganiniego, którego legenda szczególnie pasjonowała Henryka, częstokroć też wspólnie muzykowali. Lipiński z wielkim zaangażowaniem protegował swego gościa, który dwukrotnie koncertował w Dreźnie i stąd wyjeżdżał na występy do Wrocławia i Lipska. Z listem polecającym Lipińskiego udał się Wieniawski do rezydującego w Weimarze **Franza Liszta**. Protegowany przez sławnego węgierskiego pianistę, wystąpił dwukrotnie w tym mieście.

Kończyło się pierwsze tournée młodego artysty. Przez Berlin i Hamburg, gdzie również wystąpił z koncertem, podążył do Paryża. Tournée miało dlań ogromne znaczenie: wzbogaciło doświadczenie artystyczne, poznał wielu wybitnych ludzi sztuki. W kontaktach z licznymi rzeszami słuchaczy jego koncertów w różnych krajach poznał smak sukcesów. Odkrył jednak także własne słabości. Chętnie komponował, ale wiedział, że jego dotychczasowa twórczość była wynikiem zadziwiającej intuicji, instynktu, wymagających teoretycznej podbudowy, bliższego poznania warsztatu kompozytorskiego. W tym celu powrócił do Paryża, i oto 11 kwietnia 1849 roku nazwisko Henryka Wieniawskiego pojawiło

się ponownie na liście uczniów Konserwatorium Paryskiego – tym razem w klasie kompozycji profesora **Hipolita Colleta**. Równoległe studia kompozytorskie rozpoczął brat Henryka, Józef, który właśnie z najwyższym powodzeniem ukończył tu naukę gry na fortepianie. Edukacja obydwu trwała krótko, w czerwcu i lipcu 1850 roku zdali końcowe egzaminy.

Jeszcze podczas studiów bracia występowali w Paryżu ze wspólnymi koncertami, wzbudzając powszechny zachwyt słuchaczy i krytyków. Prezentowali również własne utwory, w tym powstałe w ostatnim roku. Ostatniego szlif doczekał się najambitniejszy utwór lat młodzieńczych Henryka – *Polonez D-dur* op. 4. Z tego czasu pochodzą zaginione kompozycje: *Mazur wiejski*, napisane przez obu braci *Duo concertant* na tematy z opery *Łucja z Lammermoor* G. Donizettiego, wreszcie niedawno odnaleziona, wspólna kompozycja braci – *Wielki duet na tematy hymnu rosyjskiego A. Lwowa*, dedykowany carycy **Aleksandrze Fiodorownie**, żonie cara Mikołaja I, uznawanej za protektorkę młodzieży. Szczególny aspekt tej dedykacji wiąże się z zamiarem podjęcia przez Wieniawskich wielkiego tournée po cesarstwie, co było w owym czasie przywilejem niewielu. Jej przyjęcie, przez carycę, w listopadzie 1850 roku w Warszawie, stwarzało szansę realizacji tego przedsięwzięcia.

We wrześniu 1850 roku, żegnani przez przyjaciół, bracia opuszczali Paryż. Wybitny artysta francuski **Hektor Berlioz** pisał: „tracimy jednego z najwybitniejszych skrzypków, jacy wyszli z Konserwatorium Paryskiego: Henryk Wieniawski wyjeżdża do Rosji. Ten młody człowiek, zbyt długo uważany za cudowne dziecko, posiada dzisiaj talent niezrównany, talent poważny i wszechstronny. Ponadto pisze bardzo piękne utwory na swój instrument [...]. Powinien niezawodnie odnieść w Petersburgu sukcesy, na które zasługuje”⁶.

W drodze do Rosji Wieniawscy zatrzymali się w Warszawie. Czas oczekiwania na koncerty publiczne, wyznaczone dopiero na grudzień, wypełniali spotkaniami w warszawskich salonach. 9 października nadarzyła się wyjątkowa okazja wystąpienia w Pałacu Łazienkowskim przed przebywającą wówczas w Warszawie cesarzową Rosji, podczas którego wykonali m.in. dedykowany jej duet na tematy hymnu rosyjskiego. W listopadzie goszczeni byli przez mieszkańców Kalisza i okolic oraz wystąpili w Radomiu. Wreszcie 16 i 23 grudnia doszło do koncertów w warszawskim Teatrze Wielkim, a 2 stycznia 1851 roku w Resursie Nowej. Trzy dni później wystąpili w Lublinie. Młodych artystów rodacy przyjęli wyjątkowo serdecznie, owacjom i pochwałom nie było końca.

Czekało ich teraz niezwykle trudne zadanie – dwuletnie, gigantyczne tournée po bezkresnych obszarach Rosji i krajów nadbałtyckich. Tournée przedsiębrane przez dzieci nieomal: Henryk miał dopiero 15, Józef zaledwie 13 lat. Dali blisko 200 koncertów, zarówno w wielkich metropoliach, jak i w prowincjonalnych ośrodkach, wzbudzając wszędzie

powszechny zachwyt słuchaczy i krytyki, chociaż w niektórych recenzjach pojawiły się obawy, czy przedwczesne sukcesy Henryka nie zaciągną na jego przyszłej karierze. Petersburski sprawozdawca „Rheinische Musik-Zeitung” konkludował: „Henryk Wieniawski znajduje się teraz w przełomowej sytuacji życiowej: nie jest już dzieckiem, ale jeszcze nie jest mężczyzną. W tym wieku kształtuje się indywidualny charakter człowieka, a przez to rozstrzyga się przyszłość artysty. Mamy nadzieję, że Henryk, który tak szczęśliwie przebył przemianę z cudownego dziecka na doskonałego wirtuoza, teraz, kiedy nadchodzi przemiana z wirtuoza na prawdziwego artystę, będzie równie przez muzy wspierany jak dotychczas”⁷. Głosy nadziei dominowały, a dołączył do nich także **Stanisław Moniuszko**, który z najwyższą uwagą śledził rozwój talentu młodych artystów podczas ich koncertów w Wilnie w majowych dniach 1851 i 1852 roku.

W tournée lat 1851-1852 zadziwia niezwykła aktywność twórcza Henryka Wieniawskiego. Mimo tak bardzo zapelnionego kalendarza koncertowego, nieustannych podróży po rozległych obszarach, znalazł jeszcze czas na komponowanie. Więcej – był to najpłodniejszy w twórczość kompozytorską okres jego życia. Napisał *Adagio élégiaque* op. 5, fantazję koncertową *Souvenir de Moscou* op. 6, *Capriccio-Valse* op. 7, *Grand duo polonaise* (wspólna kompozycja braci), *Romance sans parole* i *Rondo élégant* op. 9, *Karnawał rosyjski* op. 11. Tu rozpoczął prace nad swym pierwszym koncertem skrzypcowym. Niektóre inne kompozycje tego okresu zaginęły, znamy je tylko z recenzji lub szczątkowych zapisków w dedykacjach muzycznych. Wśród nich powstałe w Wilnie *Nieokielznaný marsz* i *Wspomnienie z Wilna*, utwór oparty na tematach z opery *Ryszard Lwie Serce* André Ernsta Modeste’a Grétry’ego, a także napisany wspólnie z bratem w Helsinkach duet na tematy pieśni fińskich.

Niewiele dni trwał wypoczynek po trudach wielkiego tournée w rodzinnym Lublinie. Już w końcu stycznia 1853 roku Henryk przybył do Warszawy, aby przygotowywać kolejne podróże koncertowe. 20 lutego, żegnani przez warszawską prasę z żalem i pretensjami, że nie wystąpili w Warszawie, podążyli w kierunku Wiednia. Wystąpili tu z ośmioma koncertami, w tym w sali opery wiedeńskiej przed cesarzem, jego rodziną i dworem. Tu, we Wiedniu, Henryk wykonał po raz pierwszy jedną ze swoich najpopularniejszych miniatur – *Kujawiaka*, a także *Wariacje na temat hymnu austriackiego*, który to utwór wszedł później do zbioru *Kaprysów* op. 10.

Z Wiednia bracia Wieniawscy przybyli na trzy koncerty do Krakowa, a następnie przez Lipsk udali się do Weimaru, „doznając na dworze W. Księcia [...] takiego przyjęcia, jakiego każda szczytność intelektualna może się zawsze w Weimarze spodziewać”⁸ – pisał „Dziennik Warszawski”. Podobnie jak Henryk przed czterema laty, obaj teraz byli tu przede wszystkim gośćmi sławnego **Franza Liszta**. Józef doskonalił pod okiem mistrza swój

wirtuozowski kunszt, Henryk uczestniczył w słynnych spotkaniach wybitnych muzyków w zamieszkiwanej przez gospodarza willi „Altenburg”, a także we wspólnych z Lisztem koncertach dworskich i publicznych.

W lipcu 1853 roku słuchano Wieniawskich w czeskich uzdrowiskach Karlove Vary i Mariańskie Łaźnie, przerwali tournée po tej części Europy podejmując nieoczekiwane, atrakcyjne zaproszenie na koncerty w Moskwie, potem kontynuowali występy w uzdrowiskach, tym razem niemieckich. Po pięciu koncertach w Akwizgranie przybyli do Lipska. Tu, 27 października 1853 roku, w sali Gewandhausu miało miejsce prawykonanie z manuskryptu właśnie ukończonego I *Koncertu skrzypcowego fis-moll* op. 14, po którym recenzent „Signale für die Musikalische Welt” napisał: „publiczność była zelektryzowana, a sprawozdawca razem z nią”⁹.

Przełom lat 1853-1854 przyniósł cykl triumfalnych występów w Bawarii, zapoczątkowanych koncertami w Monachium. Po jednym z nich uznawany za autorytet, bawarski kompozytor i dyrygent **Franz Lachner** napisał: „Krytyka wzdragała się dotychczas porównać, nawet w przybliżeniu, któregokolwiek skrzypka wirtuoza pierwszej wielkości z Paganinim, mistrzem skończonej techniki. Panu Henrykowi Wieniawskiemu udało się wymusić wyznanie, że jego technika w szlachetnym stylu, aż do tak zwanych demonicznych skoków, nie tylko dorównuje ubóstwianemu niegdyś Paganiniemu, ale niekiedy nowego blasku przydaje”¹⁰.

Po kilku koncertach we Frankfurcie nad Menem Wieniawscy przybyli, w lutym 1854 roku, do Berlina, gdzie – pomimo wielkiej konkurencji również występujących tam podówczas najwybitniejszych artystów Europy, w tym **Henri Vieuxtemps**’a – dali 16 koncertów na dworze królewskim, w sali Schauspielhausu, sali królewskiego Teatru Krolla i Opery Berlińskiej, ugruntowując swą sławę artystów najwyższej rangi.

W kwietniu 1854 roku bracia udali się na trzy koncerty do Poznania, by po występach w Królewcu, Gdańsku, Elblągu i Bydgoszczy powrócić nad Wartę na kolejnych osiem koncertów. Miały one nie tylko artystyczny wymiar. Poddawani naciskowi germanizacji mieszkańcy Poznania przyjmowali młodych artystów opromienionych sławą europejską z najwyższą atencją, nadając koncertom charakter patriotycznych manifestacji, podejmując ich z entuzjazmem także poza salą koncertową. Znamienne są wyrazy wdzięczności Henryka za okazaną gościnność: napisany zapewne wcześniej mazurek tu, w Poznaniu, opatrzył tytułem *Souvenir de Posen* (op. 3) i zadedykował **Joannie Niemojowskiej**. Innej Wielkopolance, **Michalinie Czapskiej**, zadedykował *Kujawiaka*. W Poznaniu powstał jedyny w twórczości Henryka Wieniawskiego utwór na głos i fortepian – pieśń *Rozumiem* do słów poety **Józefa Dionizego Minasowicza**. Poświęcił ją **Ludwice Turno** z Objezierza pod Poznaniem, z którą łączył artystę przelotny romans. Wreszcie w Poznaniu ukończył Henryk Wieniawski jedną z najbardziej znaczących w dorobku twórczym pozycję – zbiór kaprysów

L'école moderne op. 10. Z tego okresu pochodzą też kadencja do I części *Koncertu skrzypcowego* L. v. Beethovena oraz utwór *Thème original varié* op. 15.

Z Poznania bracia Wieniawscy udali się na koncerty do Monachium i Frankfurtu, a następnie występami w niemieckich uzdrowiskach, w Heidelbergu, Würzburgu i Kolonii kończyli drugie wielkie tournée obejmujące 122 koncerty, które potwierdziło najwyższą rangę młodych artystów w tej części Europy. W repertuarze Henryka Wieniawskiego tego okresu pojawiły się nowe, znaczące pozycje.

Bracia stanęli teraz przed nowymi zadaniami w nieznanym im dotychczas miastach i krajach. W końcu grudnia 1855 roku, na zaproszenie dyrektora Konserwatorium Brukselskiego, profesora **François Josepha Fetisa**, przybyli do stolicy Belgii. Licząca 2000 miejsc sala Konserwatorium okazała się za małą, aby pomieścić wszystkich, którzy chcieli posłuchać polskich artystów. Z równym powodzeniem występowali w sali Teatru Królewskiego, w Kółku Artystycznym i Literackim, a poza Brukselą – także w Antwerpii i w innych miastach Belgii. Następnie udali się do Hamburga, Bremy i Hanoweru. W Hanowerze działał w tym czasie słynny, uwielbiany przez Niemców **Joseph Joachim**. Po koncercie Henryka napisano: „Już nie Wieniawski jest godnym rywalem Joachima, lecz Joachim jest jedynym skrzypkiem mogącym figurować obok Wieniawskiego”¹¹.

Wiosną 1855 roku artyści na krótko pojawili się w Paryżu. Henryk mógł zaprezentować i zadedykować swemu profesorowi – Massartowi – najnowszą kompozycję, *Scherzo–Tarantelle* op. 16, jeden z najefektowniejszych utworów w swym dorobku.

Doświadczenia ostatnich podróży koncertowych wykazały, że bracia są zbyt wielkimi indywidualnościami, by występować wspólnie. Tracił na tym przede wszystkim pozostający w cieniu starszego brata Józef. Zwracali na to uwagę krytycy, przewidując artystyczne rozstanie braci. Decyzja taka zapadła latem 1855 roku, podczas pobytu artystów w rodzinnym Lublinie. Było to rozstanie z rozsądku, nie antagonistyczne. Zresztą co jakiś czas będą nadal spotykać się na wspólnych koncertach. Jeszcze tego samego roku wystąpili razem w Lublinie i w Kijowie, ale już w sierpniu Henryk udał się sam do Szczawna–Zdroju, gdzie – nie zaniedbując koncertowania – poddał się kuracji. Wystąpił także dwukrotnie we Wrocławiu, a w ostatnich miesiącach roku dawał koncerty w miastach niemieckich, m.in. w Lipsku, Dreźnie i Kolonii.

Z początkiem 1856 roku przybył ponownie do Belgii na koncerty w Brukseli, Antwerpii i Gandawie. W marcu zapoczątkował swe wieloletnie, bardzo ścisłe związki z Holandią. Po serii kilkudziesięciu koncertów w Amsterdamie, Hadze, Utrechcie i wielu innych miastach tego kraju, po kolejnych koncertach w Belgii, latem występował w Królewcu i uzdrowiskach niemieckich, by jesienią powrócić na kilka miesięcy do melomanów holenderskich, którzy darzyli go szczególną sympatią. To właśnie w Holandii ukazała się, w 1856 roku, pierwsza

biografia 21-letniego polskiego artysty pióra muzykologa A. Desfossez'a, której motto autor zaczerpnął z recenzji brukselskiej „L'Indépendance”: „Żaden skrzypek nie może się równać z Wieniawskim, pierwszym pod względem opanowania techniki gry. Od czasów Paganiniego nie pojawił się wirtuoz tej rangi”¹².

Wiosną 1857 roku Wieniawski przybył do Galicji. Po raz pierwszy słuchali go melomani Lwowa i pierwszy raz od czasu rozstania towarzyszył mu w tych koncertach brat **Józef**. Zamierzali dać trzy koncerty, entuzjastyczne przyjęcie przez słuchaczy wymusiło pięć dalszych. Po trzech występach w Krakowie ponownie się rozeszli. Henryk dał koncert w Kaliszu, pięciokrotnie wystąpił w Królewcu, a 13 czerwca rozpoczął trzecią już, trzytygodniową muzyczną wizytę w Poznaniu, występując tym razem na pięciu koncertach, w tym w koncercie filantropijnym wspólnie z **księżną Marceliną Czartoryską**, pianistką.

Po kilkutygodniowym wypoczynku w Szczawnie Zdroju, gdzie – jak poprzednio – dał dwa koncerty, oraz w południowej Francji, zawarł szczególne przymierze z dwojgiem artystów włoskich: śpiewaczką **Fiorentini** i kontrabasistą **Giovanim Bottesinim**. Występowali z dużym powodzeniem we Frankfurcie nad Menem, w Berlinie (7 koncertów), w Hamburgu, Amsterdamie, Hadze, Utrechcie, Dordrechcie. Sensację wzbudzały zwłaszcza duety skrzypka i kontrabasisty. Wieniawski koncertował następnie w wielu miastach Holandii, w Belgii (Bruksela, Antwerpia, Namur), i w kwietniu 1858 roku przybył na kilkanaście występów do Paryża. Miesiące letnie spędzał, tradycyjnie już, w nadreńskich uzdrowiskach. W październiku zatrzymał się w Weimarze i koncertował w Dreźnie.

Pod koniec tego miesiąca przybył do Londynu, otwierając nowy, ważny rozdział w swej karierze i życiu osobistym. Zaproszony przez znanego organizatora życia muzycznego, kompozytora i dyrygenta **Louisa Antoine Julliena** na doroczny, już dwudziesty cykl koncertów w Królewskim Teatrze „Lyceum” uczestniczył w ciągu siedmiu tygodni w 40 koncertach, a więc sześć razy w tygodniu, spotykając się niezmiennie z entuzjastycznym przyjęciem londyńczyków, którzy dzień i noc – jak pisał tygodnik „The Musical World” – szturmowali kasy teatru, by zdobyć bilety. Cykl londyński dopełniły koncerty z ekipą Julliena w miastach Anglii, Szkocji i Irlandii.

Wyjątkowy był udział Henryka Wieniawskiego w kameralistyce muzycznego Londynu, szczególnie tu popularnej i cenionej. W lutym 1859 roku został zaproszony do pierwszego pulpitu podczas koncertów inaugurowanego nowego cyklu Monday Popular Concerts (Poniedziałkowych Koncertów Popularnych), którym pozostał wierny, ilekroć pojawił się w Londynie. Podobnie systematyczny był udział Wieniawskiego w porankach The Musical Union. Trzecią organizacją muzyczną pielęgnującą muzykę kameralną w Londynie było Beethoven Quartett Society, w którym grywał podówczas obok najwybitniejszych artystów epoki – **Heinricha Wilhelma Ernsta**, **Josepha Joachima** i **Alfredo Piattiego**. Joachim

wspominał: „[Wieniawski] był zawsze, i jest także dzisiaj, najbardziej szalonym i ryzykownym wirtuozem, jakiego kiedykolwiek słyszałem. Kto nie był świadkiem tych najśmielszych akrobatycznych skoków, które wykonywał na altówce, gdyśmy razem z Ernstem i Piattim tworzyli kwartet smyczkowy w londyńskim Beethoven Quartett Society, nie może sobie wyobrazić, co potrafi zdziałać jego lewa ręka”¹³.

Do czerwca 1859 roku Wieniawski pozostawał w Londynie, po czym – jak prawie co roku – występował w uzdrowiskach: Baden-Baden, Ems, Bad Homburg, Ostenda, a następnie, dając „po drodze” koncerty w Dover i Brighton, powrócił do Londynu.

W okresie tym ważyły się osobiste losy artysty. Już w kwietniu, wprowadzony przez przyjaciela, **Antoniego Rubinsteina**, do domu państwa **Hamptonów** w Londynie, poznał ich córkę **Izabelę**. Młodych połączyło głębokie uczucie. Sprzyjała im matka Izabeli, siostra znanego pianisty i kompozytora George’a – **Aleksandra Osborne**, przeciwny był ojciec, który znał i cenił artystów, ale dla córki pragnął pewniejszego, solidniejszego oparcia. Utarło się przekonanie, że zmienił zdanie po wysłuchaniu – skomponowanej przez Henryka pod wpływem uczucia do Izabeli – *Legendy*. Prawda jest wszakże bardziej prozaiczna. Pan Hampton uległ perswazjom pań, ale zgodę na mariaż obwarował twardymi warunkami: wykupieniem przez przyszłego zięcia polisy ubezpieczającej rodzinę na wysoką sumę 200 tysięcy franków i ustabilizowaniem jego życia. W każdym razie, w listopadzie 1859 roku Wieniawski pisał do brukselskiego impresaria: „Nie wiem, czy słyszał Pan, że pragnę w maju się ożenić z pewną młodą Angielką, w której jestem bardziej zakochany aniżeli w najpiękniejszym Stradivariusie czy Guarnerim”¹⁴.

Tymczasem artysta kończył swe londyńskie zobowiązania w słynnym Teatrze Drury Lane, po czym wyruszył na Kontynent. Koncertował w Amsterdamie i innych miastach Holandii, zatrzymał się w Brukseli i Paryżu, na trzy koncerty przybył do Bordeaux. W marcu udał się do Petersburga, chcąc spełnić drugi warunek przyszłego teścia – owo ustabilizowanie się. Wystąpił z kilkoma, przyjętymi z najwyższym aplauzem, koncertami. Recenzent muzyczny, porównując technikę Wieniawskiego do gry Paganiniego, przyznając mu miano prawego następcy największych przedstawicieli gry skrzypcowej, konkludował: „Mamy nadzieję, że Wieniawski pozostanie w Petersburgu, gdyż wstyd byłoby dla Rosji wypuścić do obcych krajów artystę, którym można się szcycić i którego pozazdrości cała Europa”¹⁵.

W owym czasie panujący starali się pozyskiwać na stanowiska solistów dworskich najwybitniejszych artystów. Jednym z najzaszczytniejszych było miejsce na dworze w Petersburgu, stolica ta bowiem odgrywała szczególnie dużą rolę w życiu muzycznym Europy. Solistami byli tu m.in. skrzypkowie **Henri Vieuxtemps** i **Apolinary Kątski**. Przyjazd Wieniawskiego nad Newę miał na celu właśnie pozyskanie tej posady, a grunt do osiągnięcia

tego celu przygotował, mający w Petersburgu wielkie wpływy jego przyjaciel, **Antoni Rubinstein**. 25 kwietnia 1860 roku dyrektor Teatrów Carskich, generał Saburow, wystąpił do ministra dworu, hrabiego Adlerberga, z wnioskiem o zaangażowanie Wieniawskiego: już po czterech dniach otrzymał zgodę cara, a nazajutrz podpisano z polskim artystą trzyletni kontrakt, trzykrotnie potem przedłużany na kolejne dziewięć lat.

Zostały więc pokonane ostatnie przeszkody w zawarciu związku małżeńskiego. Zanim jednak do tego doszło, Wieniawski po opuszczeniu Petersburga wystąpił jeszcze z trzema koncertami w Wilnie i w końcu maja zatrzymał się na kilka tygodni w Warszawie, której melomani nie słyszeli go już od dziesięciu lat. Koncerty wywołały niebywały entuzjazm słuchaczy i najwyższe pochwały krytyków. Najbardziej znany z nich, Józef Sikorski, pisał w „Ruchu Muzycznym”: „Siła, z jaką p. Wieniawski porывa słuchaczy ma w sobie coś szatańskiego, coś ognisto-chmurnego, coś gładko-stromego. Zda się pieścić a szczypie, igrać a szydzi, marzyć a pożąda, prosić a wymaga, modlić się a bez pokory [...]. Wszelkie zuchwalstwa i niepodobieństwa podobnymi czyni; fantasmagorie urzeczywistnia – słowem cudowności barwą obrzuca grę całą [...] Jeśli doczekacie, spomnicie nasze słowa: legendy o nim pisać będą, jak o Tartinim, o Paganinim”¹⁶.

Z Warszawy Wieniawski podążył do Paryża, gdzie 8 sierpnia w kościele św. Andrzeja zawarł związek małżeński z **Izabelą Hampton**. Pannę młodą prowadził do ołtarza **Antoni Rubinstein**, jednym z świadków był mistrz **Gioacchino Rossini**, a podczas obrzędu na skrzypcach grał **Henri Vieuxtemps**. Młodzi małżonkowie udali się z Paryża do Londynu pokłonić się rodzicom Izabeli, a stąd do Lublina, do rodziców Henryka. Następnie przez Warszawę, gdzie pożegnali się z przyjaciółmi, wyruszyli ku nowemu przeznaczeniu – do Petersburga.

Obowiązki Wieniawskiego na nowym stanowisku polegały na udziale w koncertach dworskich, wykonywaniu partii solowych podczas spektakli operowych i baletowych w Teatrze Wielkim oraz prowadzeniu zajęć z klasie skrzypiec szkoły teatralnej. Kontrakt uprawniał artystę raz w roku do samodzielnych, na własny rachunek organizowanych koncertów w Teatrach Wielkich Petersburga i Moskwy, którego to prawa Wieniawski skrupulatnie nie przestrzegał, wymuszając często dodatkowe koncerty. Nawiązał też ścisłą współpracę z założonym i prowadzonym przez **Antoniego Rubinsteina** Towarzystwem Muzycznym, uczestnicząc w licznych jego koncertach. Założył i prowadził przy Towarzystwie kwartet smyczkowy, dając każdego roku jesienią i zimą cykle koncertów muzyki kameralnej. Znakomity skład wykonawców, poziom artystyczny i repertuar spotykały się z dużym zainteresowaniem i uznaniem. Wykorzystał tu Wieniawski bogactwo doświadczeń londyńskich: wiele wykonywanych w Anglii utworów kameralnych znalazło się w programach koncertów petersburskich.

W latach kontraktów petersburskich powstały najdojrzalsze kompozycje Wieniawskiego. Na potrzeby pedagogiczne napisał osiem wirtuozowskich miniatur – *Etiudy-Kaprysy* na dwoje skrzypiec op. 18. Do najpiękniejszych miniatur należą *Obertas* i *Dudziarz*, wydane pod wspólnym tytułem *Deux mazourkas caractéristiques* op. 19. W 1865 roku powstała popularna *Fantazja na tematy z opery „Faust”* Ch. Gounoda op. 20, pięć lat później *II Polonez A-dur* op. 21. W Petersburgu napisał Wieniawski transkrypcję *Romansu Antoniego Rubinsteina* zatytułowaną *Noc*, jedyną w swej twórczości kompozycję na altówkę *Ręverie*, dedykowaną partnerowi z kwartetu **Hieronimowi Weickmannowi**, i przez niego po śmierci autora w 1885 roku dokończoną, a także kadencje do koncertów skrzypcowych Viottiego i Ernsta. Twórczość kompozytorska tego okresu uwieńczona została *II Koncertem skrzypcowym d-moll* op. 22. Jego pierwsza wersja powstała w 1862 roku; doskonalony, wydany został w ostatecznej wersji w roku 1870.

W Petersburgu był Wieniawski również jednym z najaktywniejszych uczestników towarzyskich spotkań w salonach muzyków i mecenasów sztuki, spotkań, które odgrywały podówczas doniosłą rolę w kształtowaniu życia muzycznego Rosji. Kiedy w 1862 roku **Antoni Rubinstein** powołał do życia pierwsze w Rosji konserwatorium muzyczne, Wieniawski blisko z nim współpracował, kształtując założenia organizacyjne i programowe uczelni, wszedł w skład kolegium kierowniczego oraz objął klasę skrzypiec i zespołów kameralnych, które to stanowisko piastował do 1867 roku.

Wymogi kontraktów petersburskich ograniczały swobodę działań artystycznych, którą sobie tak bardzo cenił. Z tym większą pasją wykorzystywał do rozwijania działalności koncertowej letnie urlopy, zresztą z kontraktu na kontrakt przedłużane, nawet do pół roku, a że cnotą artysty nie było zdyscyplinowanie, bywało, że korzystając z pobłażania carskich mocodawców, którzy żywili doń wyjątkową słabość, niekiedy przez wiele miesięcy w ogóle nie pojawiał się w Petersburgu. Na dobrą sprawę, z dwunastu lat formalnie przypisanych do Petersburga spędził tam faktycznie nie więcej niż połowę tego czasu.

Częstym przystankiem w urlopowych wędrówkach Wieniawskiego był Londyn. Koncertował tam w 1861, 1864 i rokrocznie w latach 1866-1869. Brał udział w Poniedziałkowych Koncertach Popularnych, porankach The Musical Union, w słynnych Koncertach Promenadowych Covent Garden, w koncertach filharmonicznych i prywatnych. W latach 1863 i 1867 uczestniczył w licznych koncertach organizowanych w różnych miastach Holandii. W 1862 roku wystąpił w paryskim Hotelu Lambert w koncercie na rzecz zbiedniałych Polaków zamieszkałych w nadsekwańskiej stolicy. Pięć lat później dał dwie serie koncertów w Paryżu, przedzielonych występami w Bordeaux. W latach 1863, 1867, 1870 i 1871 był podejmowany przez melomanów skandynawskich – w Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Niemal każdego roku brał udział w muzycznych spotkaniach

najwybitniejszych artystów w uzdrowiskach Baden-Baden, Wiesbaden, Kreutznach, Ems, Ostenda i innych. W 1866 i 1869 roku koncertował w Bukareszcie, w 1869 roku dał niezwykle koncert dla jednego słuchacza, sułtana Abdul-Aziza, w Konstantynopolu. Koncertował w miastach niemieckich, nie omijał w swych letnich podróżach również miast rosyjskich.

W 1870 roku, po dziesięciu latach nieobecności, pojawił się w Warszawie. Jego trzy występy nad Wisłą dały asumpt krytykom do analiz przemian, jakie zaszły w stylu gry artysty, przemian, na które zwracali już wcześniej uwagę krytycy także w innych krajach. Najtrafniej określił je w recenzji z warszawskich koncertów krytyk, pedagog, pianista i zarazem kompozytor – **Jan Kleczyński**: „Dla tych, co słyszeli p. Wieniawskiego przed dziesięciu laty, gra jego terazniejsza była objawieniem się jakby zupełnie nowego artysty. Dawniej gra p. Wieniawskiego przedstawiała się jakby burzliwa i niespokojna fala morza, dziś jest spokojną, jasną jak jezioro. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby była pozbawiona uczucia, owszem, jest ona cała przepelniona ekspresją, tylko nie tak ognistą co dawniej. Jeżeli są miejsca, w których żałujemy tej burzliwej przeszłości, za to w innych oczarowani jesteśmy wdziękami i tą poezją, która promieniuje z gry p. Wieniawskiego naturalnie i bez wysilenia”¹⁷.

Dwa lata później Wieniawski ponownie przyjechał do Warszawy, akceptując przedłożoną mu kilka miesięcy wcześniej w Petersburgu propozycję namiestnika cara w Warszawie, **Fiodora Berga**. Kiedy przybył do namiestnika z zaproszeniem na koncert, ten, zapewne zapomniawszy o petersburskiej deklaracji, arogancko odprawił artystę, co spotkało się z jego ironiczną repliką. Doszło do awantury i wydalenia artysty z Warszawy. Wydarzenie to, według utartej opinii, miało być powodem podania się Wieniawskiego do dymisji z petersburskich stanowisk. W istocie stało się nie powodem, a pretekstem do tej decyzji, która dojrzewała od pewnego czasu. Wieniawskiemu ciążyła już nadmiernie posada dworska z jej ograniczeniami, wcześniej prowadził nawet rozmowy w sprawie dłuższego tournée po Ameryce. Awantura u Berga ułatwiła zerwanie. Opuściwszy Warszawę, udał się jeszcze na północ, koncertując w Rewlu, Helsinkach i Wyborgu, po czym przybył do Petersburga i koncertem 21 czerwca 1872 roku pożegnał się z melomanami tego miasta, a sześć dni później opuścił Rosję.

Impresario **Maurycy Grau** organizował właśnie grupę artystów na amerykańskie tournée. Zaangażował już wcześniej jako głównego solistę **Antoniego Rubinsteina**, teraz dołączył Henryka Wieniawskiego. Zespół uzupełniały śpiewaczki **Luisa Liebhard** i **Luisa Ormeni**. 31 sierpnia 1872 roku odплыnęli z Liverpoolu do Nowego Jorku i 23 września rozpoczęli gigantyczne tournée.

Kronikarz amerykański pisał, że późniejszy akces Wieniawskiego do tournée sprawił, iż było ono organizowane pod hasłem „Koncerty Rubinsteina”. Mechanizm samotnego

wyrabiania sobie pozycji gwiazdy nie był w Ameryce łatwy. Zaangażowano już duże środki w reklamę rosyjskiego pianisty, przygotowane były afisze z wyeksponowanym nazwiskiem Rubinsteina. Wieniawski, po wahaniach, ostatecznie przyjął warunki impresaria¹⁸.

Wielkie było zaskoczenie słuchaczy i krytyki, kiedy okazało się, że występujący obok Rubinsteina skrzypek jest jego co najmniej równorzędnym partnerem. Rychło poznano się na wielkim artyzmie Wieniawskiego. Zafascynował słuchaczy swą grą. Krytyk „Dwight’s Journal of Music” pisał: „W Henryku Wieniawskim słuchaliśmy jednego z n a j w i ę k s z y c h światowych skrzypków. Słyszeć doskonały *Koncert e-moll* Mendelssohna grany przez takiego mistrza było niczym nie zmaconą rozkoszą [...] Nie rozumiemy dlaczego Wieniawskiego zapowiadano jako jedynego rywala pamięci Paganiniego i dlaczego musi on być umieszczony w takiej kategorii. Sztuka, którą odkrył przed nami w poniedziałkowy wieczór, jest czymś dużo szlachetniejszym, czystszy w charakterze od tego, co kiedykolwiek kojarzyliśmy z włoskim »czarodziejem struny G«, którego dar był tak sensacyjny i zaraźliwy, zaczarowujący młodszych kandydatów dla wątpliwego oddania się zwyczajnym trikom skrzypiec. Lecz tutaj mieliśmy klasyczną grę na skrzypcach w jej czystości, zastosowaną w jednym z najbardziej wartościowych i trudnych przedsięwzięć. Kiedykolwiek słuchaliśmy tego koncertu, nigdy nie uświadamialiśmy sobie połowy jego pełnego piękna, aż do tej pory”¹⁹. „Nie mieliśmy tak uformowanego artysty od czasów Paganiniego” – dodawał recenzent „New York Herald”²⁰. W podobnym tonie utrzymywane były także inne głosy amerykańskich krytyków. Posunięto się nawet do stwierdzenia, że Wieniawski przyjmowany był „jako błyskotliwe i przyjazne światło, rozjaśniające te zbyt często ponure programy koncertów Rubinsteina”²¹.

W ciągu ośmiu miesięcy morderczego tournée dali 215 koncertów w 60 miastach wschodnich stanów. 6-7 koncertów tygodniowo – tego obciążenia nie wytrzymał psychicznie i fizycznie Rubinstein. Wieniawski jeszcze cały rok sam pozostał za oceanem, koncertował w Kalifornii i innych stanach zachodnich oraz w Meksyku. Szczególnie gorąco był podejmowany właśnie w Kalifornii. Dowodem wdzięczności za to przyjęcie była poświęcona tamtejszym melomanom nowa kompozycja – *Souvenir de San Francisco*, oparta na motywach pieśni amerykańskich. Tu powstała też druga, po haskiej, biografia polskiego wirtuoza w ośmiu rozdziałach, znana nam, niestety, tylko z relacji prasowych. Jej poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Wieniawski wrócił tymczasem na kilka koncertów do Nowego Jorku, a w drodze powrotnej do Europy wystąpił także na Kubie.

Latem 1875 roku Wieniawski był już w Londynie i włączył się od razu w nurt życia koncertowego. Uczestniczył w Koncertach Promenadowych Covent Garden i wieczorach muzyki klasycznej. We wrześniu i październiku koncertował w Holandii, na zaproszenie króla tego państwa przebywał przez kilka dni w jego letniej rezydencji w Loo. Po powrocie na

wyspy brytyjskie występował w Liverpoolu, Manchesterze i Dublinie. 1 grudnia 1874 roku przybył wraz z rodziną do Brukseli, gdzie Wieniawscy osiedlili się na stałe.

Już rok wcześniej, podczas pobytu w Ameryce, artysta otrzymał od dyrektora, **François Augusta Gevaerta**, zaproszenie do objęcia stanowiska profesora klasy skrzypiec Konserwatorium Brukselskiego po **Henri Vieuxtemps**'ie, dotkniętym paraliżem rąk. Wiosną 1874 roku jego stan zdrowia poprawił się na tyle, że mógł wznowić swoje obowiązki. Nakłaniała go do tego zarówno dyrekcja Konserwatorium, jak i władze rządowe. Vieuxtemps jednak odmówił i przeniósł się do Paryża. Dopiero wtedy Wieniawski zdecydował się przyjąć profesurę po swym koledze i przyjacielu, poszerzoną zresztą o powołaną dodatkowo dla niego klasę zespołów kameralnych. Obowiązki te podjął 28 grudnia 1874 roku.

Podobnie jak w Petersburgu, również w Brukseli uzewnętrzniła się niepohamowana pasja Wieniawskiego do działalności koncertowej w zakresie trudnym do pogodzenia z systematyczną pracą pedagogiczną. Koncertował nie tylko w stolicy, gdzie szczególnie zasłużył się powołaniem, wspólnie z pianistą **Louisem Brassinem**, nowego cyklu koncertów kameralnych „Union Instrumentale”, z powodzeniem wykorzystując londyńskie wzorce. Występował również w innych miastach Belgii, wielokrotnie wyjeżdżał na koncerty do Paryża, był częstym gościem wśród melomanów Hagi, Amsterdamu, Utrechtu i innych miast Holandii. Na przełomie lat 1875-1876 występował w Niemczech: w Kassel, Barmen, Hamburgu, Hanowerze, w Bremie, Magdeburgu, Frankfurcie nad Menem, Güstrow i Schwerinie. W styczniu 1876 roku przyjechał na trzy koncerty do Warszawy, w tym samym roku kilkakrotnie występował w Londynie i Manchesterze.

Wysoko ceniono w Brukseli sprawdzone w Petersburgu metody pracy pedagogicznej Wieniawskiego, polegające m.in. na umożliwieniu wychowankom częstych występów publicznych, na zespołowym muzykowaniu. Wyrazem tego było także nadanie artyście przez króla **Leopolda II** wysokiego odznaczenia. W klasie skrzypiec Henryka Wieniawskiego przeważali uczniowie zagraniczni, może bardziej utalentowani, i nimi zajmował się szczególnie pilnie, co miała mu za złe część prasy belgijskiej. Był wśród nich młodziutki **Leopold Lichtenberg**, którego wielki talent odkrył Wieniawski podczas amerykańskiego tournée i teraz sprowadził go do Brukseli. Nie zawiódł swego mistrza, w egzaminach kończących studia zdobył I nagrodę z dużym wyróżnieniem. Wśród laureatów tego konkursowego egzaminu byli także inni wychowankowie Wieniawskiego. Prywatnym jego uczniem w Brukseli był sławny skrzypek belgijski, **Eugène Ysaÿe** .

Jesienią, w Londynie, poważnie zaniemógł, niektóre gazety zamieściły nawet informację o śmierci artysty. Skłoniło to Wieniawskiego do wystąpienia o roczny urlop dla poratowania zdrowia. Jednak, mimo iż rzeczywiście było ono coraz gorsze, artysta wzmógł jeszcze działalność koncertową. W początkach listopada koncertuje więc w Londynie, dwa

tygodnie później gra już w lipskim Gewandhausie, skąd udaje się do Wiednia. Na przełomie lat 1876-1877 występuje na przemian w Wiedniu i Pradze, z kilkunastodniową przerwą spowodowaną nawrotem choroby. W lutym przybył do Galicji, dał siedem przyjętych entuzjastycznie koncertów we Lwowie, wystąpił w Stanisławowie, Bukowinie, Czerniowcach, w Tarnowie oraz dwukrotnie w Krakowie. Dwa dni później był już w Budapeszcie na przyjęciu wydanym przez Franciszka Liszta, a na przełomie lutego i marca wystąpił dwukrotnie w tej naddunajskiej stolicy. W następnych miesiącach kontynuował szalone wojaże koncertowe: po Szwecji, Danii, Słowacji, Węgrzech, Siedmiogrodzie, południowej Rosji, Norwegii, raz jeszcze Danii i Szwecji...

Tymczasem z Brukseli napływały do Wieniawskiego pełne niepokoju pytania o dalszy los jego profesury. Będąc w Szwecji, pisze więc list do dyrektora Gevaerta, faktycznie równoznaczny z rezygnacją, która po próbach perswazji podejmowanych przez władze Konserwatorium zostaje w końcu, 27 września 1877 roku, przyjęta.

Wieniawski dalej podróżuje po Europie. W sierpniu daje po dwa koncerty w Genewie, Lozannie i Montreux. Następuje kolejna seria występów w Niemczech: w Baden-Baden, Bad Homburg, Frankfurcie nad Menem, Wiesbaden, w Lipsku... Tu pogłębiająca się choroba serca daje ponownie znać o sobie. Recenzent „Musikalische Wochenblatt” relacjonował: „W soliście powitało audytorium dobrego, drogiego gościa, pana Henryka Wieniawskiego, który ze swoich czarodziejskich skrzypiec wydobył tym razem tak przepiękne dźwięki, że nie chciało się wierzyć, iż ten sam człowiek, który grał *Koncert* Mendelssohna z tak czarującą głębią, młodzieńczą świeżością i wybitnym wirtuozostwem, od ponad roku nawiedzany jest przez najcięższe fizyczne cierpienia”²².

Mimo choroby, Wieniawski rusza z grupą impresaria **Ullmana** po raz kolejny do Skandynawii na koncerty w Oslo, Kopenhadze, Sztokholmie i innych miastach. Z tą samą grupą występuje następnie w Niemczech: w Hamburgu, Lubece, Kilonii, Kolonii, Koblencji, Hanowerze, Berlinie, Dreźnie, Frankfurcie, Stuttgarcie, w Monachium, we Wrocławiu.

Zdumiewająca zaiste aktywność chorego artysty nieco osłabła w 1878 roku, chociaż nadal dążył do utrzymania się na koncertowych estradach. W styczniu wystąpił razem z **Camilem Saint-Saësem** w Schwerinie i dał kilkanaście koncertów w Holandii. W lutym, w maju i czerwcu koncertował w Londynie, w marcu we Francji. We wrześniu słuchano go w Ostendzie i Baden-Baden, a następnie pojawił się w Paryżu, uczestnicząc w trzech koncertach muzyki rosyjskiej, organizowanych przez Mikołaja Rubinsteina w sali Trocadero.

W listopadzie Wieniawski przybył do Berlina na kilka występów w królewskiej sali Krolla. Pierwszy z nich, 11 listopada, zakończył się dramatycznie: artysta załapał na estradzie podczas wykonywania własnego *Koncertu d-moll*. Zlekceważył jednak ten groźny sygnał i w następnych dniach wystąpił jeszcze czterokrotnie, a następnie podjął dalsze

podróże koncertowe. Wystąpił w Poznaniu, Toruniu, Gdańsku, Królewcu i ponownie w Poznaniu. W połowie grudnia koncertował w Wilnie, 23 grudnia w Mińsku, a dwa dni później przybył do Moskwy, występując tam kilkakrotnie na przełomie 1878-1879 roku. Podczas koncertu, który miał miejsce 27 grudnia, wykonał po raz pierwszy swój nowy *Koncert skrzypcowy a-moll*, później zaginiony: jedynym jego śladem jest zapis w programie występu i wzmianki w recenzjach.

Podczas koncertów moskiewskich Wieniawski przeżywał prawdziwe katusze. Wydawało się, że jego życie dobiega kresu. Kiedy nadludzkim wysiłkiem stawał na estradzie i brał do ręki instrument, zapominał o cierpieniach i – jak podkreślali recenzenci – grał niezrównanie pięknie. Nie poddawał się słabościom, podejmował kolejne podróże. Zatrzymał się krótko w Petersburgu, 18 stycznia koncertował w Helsinkach, trzy dni później w Wyborgu. „Ten wieczór, gdy schorowany Wieniawski grał dla licznej publiczności z zapartym tchem słuchającej jego muzyki, wart jest zapamiętania. W tej ciszy było nabożeństwo, co nieczęsto się zdarza. Może publiczność wzruszyła się kontrastem między cierpiącym artystą a jego boską muzyką, czymś, co przypominało o życiu i wieczności” – pisał helsiński recenzent²³.

Kilka dni później wirtuoz koncertował już w odległym o setki kilometrów Saratowie, a w początkach lutego przybył do Kijowa. Tu i w wielu innych miastach południowej Rosji koncerty przeplatały się z przykuwającymi artystę do łóżka cierpieniami. Jeszcze w październiku próbował z Krymu podjąć kolejne tournée. Kilka dni później, opuszczony i oszukany przez organizatora koncertów, znalazł się bez środków do życia w moskiewskim szpitalu dla ubogich. Zaopiekowali się nim przyjaciele, przede wszystkim najbliższy mu **Mikołaj Rubinstein**. W Moskwie i Petersburgu zorganizowali koncerty na rzecz chorego artysty, które pozwoliły wybrnąć z kłopotów finansowych. Na ostatnie tygodnie życia przyciągnęła Wieniawskiego do swego pałacu znana miłośniczka i mecenas sztuki, **Nadieżda von Meck**. Został u niej otoczony najtroskliwszą opieką, zapewniono mu najwybitniejszych lekarzy. Z Brukseli przybyła z najstarszym synem żona Izabela. Kiedy zaświtała nadzieja na poprawę zdrowia, nagle nastąpił kryzys. Henryk Wieniawski zmarł **31 marca 1880 roku** o godzinie ósmej wieczorem, nie doczekawszy nawet swych czterdziestych piątych urodzin.

3 kwietnia uroczystym nabożeństwem pożegnała artystę Moskwa, cztery dni później Warszawa. Nieprzebrane tłumy wypełniły kościół św. Krzyża. Świątynia rozbrzmiewała muzyką wyłącznie polską. Po południu ruszył orszak żałobny na warszawskie Powązki, artyście w ostatniej drodze towarzyszyła 40-tysięczna rzesza jego wielbicieli. Jeden z nich napisał w „Biesiadzie Literackiej”: „Czarował nas grą szlachetną, poetycką, pełną ognia. Wielki artysta umarł z dala od nas. Słowik polski nie umiał mu chwil ostatnich. Ale ciało jego spoczęło pod naszą brzozą, u stóp naszego grodu, obok serc tych, którzy kochali go i wielbili. Na bratnich barkach zaniesiono do grobu szczątki jego okryte wieńcami”²⁴.

Przyjaciele wznieśli na grobie skromny pomnik dłuta Andrzeja Pruszyńskiego, na którym wryto słowa: *Cieniom śp. Henryka Wieniawskiego, przedwcześnie dla sztuki zgasłego artysty skrzypka.*

Henryk Wieniawski był nie tylko wybitnym artystą. Był człowiekiem o niezwykle bogatym wnętrzu. Wyróżniał się błyskotliwą inteligencją, wytwornymi manierami, sposobem bycia, uroczym usposobieniem. Promieniował niezwykle poczytnym poczuciem humoru, był niezrównanym gawędziarzem, duszą towarzystwa. „Nie wiem, czy Wieniawski nie miałby takiego samego powodzenia, gdyby [...] koncerty na estradzie zamienił na przemówienia dla publiczności [...] Wieniawski rozmawia w sposób wirtuozowski”²⁵ – pisał wiedeński felietonista. „Był zachwycającym rozmówcą o niezwykle zasobach dowcipnych żartów i anegdot”²⁶ – dodawał **Leopold Auer**. Równie swobodnie czuł się wśród słuchaczy jego koncertów, przygodnych rozmówców, przyjaciół, jak i monarchów, którzy obdarzali go wielkimi względami i wysokimi odznaczeniami: księżna Sachsen-Meiningen, wielki książę bawarski, królowie Prus i Holandii (trzykrotnie), Danii, Szwecji, Belgii, car Rosji.

Nie był Wieniawski obojętny na los pokrzywdzonych przez życie, los biedaków. O jego wrażliwości świadczą liczne koncerty filantropijne, pomoc udzielana ubogim, będącym w potrzebie artystom. Równocześnie jednak cechowała go lekkomyślność, beztroska w sprawach materialnych, a najbardziej widocznym tego przykładem była jego skłonność do hazardu: na grę w ruletkę tracił większość ogromnych honorariów otrzymywanych za koncerty.

Wieniawski był typem artysty-wędrowca: jego pasją były nieustanne podróże koncertowe, pozwalające mu nawiązywać – tak wysoko przezeń cenioną – więź ze słuchaczami. Żona artysty, **Izabela**, towarzyszyła mu w niektórych tylko podróżach, wtedy gdy dzieci mogła pozostawić pod opieką rodziców Henryka w Lublinie. Ciężar prowadzenia domu, wychowania potomstwa, spoczywał na jej barkach, a mieli Henryk i Izabela Wieniawscy ośmioro dzieci. Pierworodny syn, imiennik ojca, przyszedł na świat w 1861 roku, zmarł jednak półtora roku później. Drugi, **Juliusz Józef**, urodził się w 1863 roku i przeżył do lat dwudziestych naszego stulecia. Córka **Izabela Helena**, urodzona w 1865 roku, zmarła w roku 1942. 18 stycznia 1870 roku rodzina powiększyła się o kolejną córkę, **Ewelinę**. Rok później przyszły na świat bliźnięta, które zmarły krótko po urodzeniu. **Henryka Klaudyna**, urodzona w 1878 roku, zmarła w wieku 84 lat. Wreszcie najmłodsza, **Irena Regina**, która urodziła się kilka miesięcy przed śmiercią ojca, w 1879 roku, zmarła w 1932 roku. Tylko trzy córki – Izabela, Henryka i Irena – założyły własne rodziny, a potomkowie ich żyją rozsiani po świecie: w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Muzyczną schedę po ojcu przejęła tylko najmłodsza córka Irena. Pod pseudonimem **Poldowski** komponowała utwory na fortepian, skrzypce i fortepian, a przede wszystkim pieśni, w tym najbardziej znane i cenione do słów poety francuskiego Paula Marie Verlaine’a.

Henryk Wieniawski żył w epoce wielkich wirtuozów, którzy działalność koncertową łączyli z twórczością kompozytorską, mierzoną swoimi możliwościami wykonawczymi i w znacznym stopniu na własny użytek tworzoną. Należał do nich także Wieniawski, lecz o ile dzieła większości z nich pokrył kurz niepamięci, twórczość polskiego wirtuoza przetrwała do naszych dni.

Nie zawsze pamięta się o wyjątkowych, zawsze aktualnych walorach dydaktycznych kompozycji Wieniawskiego. Wybitny polski skrzypek i pedagog, profesor Tadeusz Wroński, widzi w twórczości Wieniawskiego nadzwyczajny materiał dydaktyczny, którego nic nie może zastąpić, który wypełnia pewną lukę między utworami Paganiniego a kompozycjami powstałymi przed naszymi czasami. Znamienny jest głos jednej z najwybitniejszych współczesnych artystek, **Anne Sophie Mutter**, która w wywiadzie dla czasopisma „Studio” powiedziała, że od Wieniawskiego, „poprzez **Eugène'a Ysaÿe, Carla Flescha i Menuhina**, wywodzi się wielka europejska tradycja skrzypcowa, do której i ja mogę się przyznawać. [...] Gdyby przeanalizować mój styl gry, doszlibyśmy do Ysaÿe'a i Wieniawskiego. Na utworach Wieniawskiego właściwie się wychowałem i gram je do dzisiaj z największą przyjemnością”²⁷.

Świadectwem żywotności i walorów artystycznych twórczości artysty jest w dużej mierze jej zapis w publikacjach nutowych i popularność dzieł w repertuarze współczesnych wybitnych skrzypków, zarówno w programach koncertowych, jak i nagraniach płytowych. Dzieła Wieniawskiego wydawane były w blisko 80 oficynach Europy i Stanów Zjednoczonych, a liczba wydań sięga 600. Najczęściej publikowane były: *Legenda* op. 17, *Koncert skrzypcowy d-moll* op. 22, *Deux mazourkas caractéristiques* op. 19, *Kujawiak*, *Kaprysy* na dwoje skrzypiec op. 18, *Deux mazourkas de salon* op. 12.

Utwory Henryka Wieniawskiego nagrywali najwybitniejsi wirtuozi skrzypiec. Wśród najstarszych, historycznych nagrań znajdujemy zapisy utworów Wieniawskiego dokonane przez jego uczniów: **Eugène Ysaÿe'a** i **Karola Gregorowicza**, a także przez **Jana Kubelika**, **Bronisława Hubermana**, **Vašę Přihoda**, **Jaschę Heifetza** czy **Mischę Elmana**. Wśród artystów z najliczniejszymi nagraniami utworów Henryka Wieniawskiego są: **Itzhak Perlman**, **Ruggiero Ricci**, **Leonid Kogan**, **Alfredo Campali**, **Nathan Milstein**. Nagrywali je **Yehudi Menuhin**, **Dawid Ojstrach**, **Bronisław Gimpel**, **Henryk Szeryng**, **Pinchas Zukerman**, **Joshua Bell**, **Zino Francescatti**, **Ida Haendel**, **Isaak Stern**, **Steven Staryk**, **Anne Sophie Mutter**, **Midori**, **Gil Shaham**, **Henri Temianka**, **Igor Ojstrach**, **Gidon Kremer**, **Marat Bisengaliev**, **Wanda Wiłkomirska**, **Kaja Danczowska**, **Joanna Mądroshkiewicz**, **Wadim Brodski**, **Stefan Stańkowski** i wielu innych.

Najczęściej nagrywanymi utworami Wieniawskiego są *Koncerty skrzypcowe: fis-moll* op. 14 i *d-moll* op. 22, *Polonezy: D-dur* op. 4 i *A-dur* op. 21, *Scherzo–Tarantella* op. 16, *Legenda* op.

17, kaprysy ze zbioru *L'école moderne* op. 10 i *Kaprysy na dwoje skrzypiec* op. 18, *Souvenir de Moscou* op. 6, *Capriccio–Valse* op. 7, *Obertas* i *Dudziarz* op. 19, *Fantazja na tematy z opery „Faust”* Ch. Gounoda op. 20, *Kujawiak*.

Dzieło Henryka Wieniawskiego przetrwało w pamięci potomnych, przede wszystkim w jego kraju rodzinnym. Jego imię przybrały, należące do najstarszych w Polsce, Towarzystwa Muzyczne w Poznaniu (1885) i Lublinie (1898), a także powstałe później stowarzyszenia w Gorzowie, Koszalinie, Szczawnie Zdroju, Szczecinie i Zielonej Górze. Imię Wieniawskiego nosi towarzystwo powstałe w Tokio. Zajmują się one upowszechnianiem muzyki swego patrona, podejmują liczne inicjatywy artystyczne i propagatorskie o krajowym i międzynarodowym zasięgu.

Inicjatywy o najszerszym zasięgu podejmuje **Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu**. Od 1952 roku odbywają się w Poznaniu organizowane przez Towarzystwo, zapoczątkowane w 1935 roku w Warszawie, najstarsze na świecie w dyscyplinie skrzypiec Międzynarodowe Konkursy Skrzypcowe im. Henryka Wieniawskiego. W latach 1956 i 1957 Konkursy Skrzypcowe poszerzone zostały o kolejne dyscypliny – lutnictwo i kompozycję, skupiając pod wspólnym patronatem trzy najważniejsze dyscypliny warunkujące rozwój muzyki skrzypcowej.

Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego podejmuje od wielu lat rozległą działalność badawczą i wydawniczą poświęconą swemu patronowi. Założyło i prowadzi bogate archiwum dokumentujące działalność artysty, organizuje sesje naukowe mu poświęcone, przygotowuje wydawnictwa ukazujące Wieniawskiego w nowym, pełniejszym świetle.

Edmund Grabkowski

źródło: E. Grabkowski, Henryk Wieniawskim. Kompozytor – wirtuoz – pedagog, Ars Nova, Poznań 1996.

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego

Konkurs muzyczny dla skrzypków do 30. roku życia odbywający się co pięć lat w Poznaniu, oddający hołd polskiemu wirtuozowi i kompozytorowi Henrykowi Wieniawskiemu (1835–1880).

Jest to najstarszy konkurs skrzypcowy na świecie. Po raz pierwszy odbył się w 1935 roku w Warszawie^[1]. Inicjatorem międzynarodowych spotkań młodych skrzypków był bratanek Henryka, Adam Wieniawski, a organizatorem Warszawskie Towarzystwo Muzyczne. Jego celem było propagowanie muzyki kompozytora oraz zapewnienie promocji wybitnym skrzypkom. Kolejne edycje miały się odbywać co pięć lat, jednak plany przerwała II wojna światowa. Drugi konkurs zorganizowany został po 17 latach, w 1952 roku w Poznaniu. Od tej chwili konkurs odbywa się zazwyczaj co pięć lat w Auli UAM, a organizatorem jest poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego. W 2021 roku pandemia spowodowała, że konkurs odbył się po 6-letniej przerwie w 2022 roku^[2].

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego jest również najstarszym europejskim konkursem skrzypcowym oraz członkiem i współzałożycielem Światowej Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych z siedzibą w Genewie.

Od 1957 roku konkursowi skrzypcowemu towarzyszy Międzynarodowy Konkurs Lutniczy im. Henryka Wieniawskiego.

W jury konkursu zasiadali m.in. Adam Wieniawski, Zdzisław Jahnke, Eugenia Umińska, Dawid Ojstrach, Tadeusz Wroński, Yehudi Menuhin, Louis Persinger, Shlomo Mintz, Neville Marriner, Ida Haendel, Irena Dubiska, Grażyna Bacewicz, Konstanty Andrzej Kulka, Igor Ojstrach i Henryk Szeryng^[3], Maxim VENGEROV, Krzysztof Jakowicz, Jadwiga Kaliszewska, Wanda Wiłkomirska, Bartłomiej Nizioł, Bartosz Bryła, Krzysztof Penderecki, Austin Dumay.

Laureaci

Edycja	Rok	I miejsce	II miejsce	III miejsce	IV miejsce	V miejsce	VI miejsce
I	1935	 Ginette Neveu	 Dawid Ojstrach	 Henri Temianka	 Boris Goldsztejn	 Ljerko Spiller	 Mary Luisa Sardo
II	1952	 Igor Ojstrach	 Julian Sitkowiecki  Wanda Wiłkomirska	 Marine Jaszwilli	 Igor Iwanow  Emil Kamilarow	 Csaba Bókay	<i>Nie przyznano</i>

				 Olga Parchomienko	 Henryk Palulis		
				 Blanche Tarjus	 Edward Statkiewicz		
III	1957	 Roza Fajn	 Sidney Harth	 Mark Komissarow	 Augustin Leon-Ara	 Ayla Erduran	 Władimir Malinin
IV	1962	 Charles Treger	 Oleg Krysa	 Krzysztof Jakowicz	 Izabella Petrosjan	 Priscilla A. Ambrose  Mirosław Rusin	 Tomasz Michalak
V	1967	 Piotr Janowski	 Michał Bezwierchnyj	 Kaja Danczowska	 Eduard Tetewosjan	 Anatolij Mielnikow	 Michał Grabarczyk  Minczo Minczew
VI	1972	 Tatiana Grindienko	 Shizuka Ishikawa	 Barbara Górzyńska	<i>Nie przyznano</i>	 Gracjia Arutunian  Tadeusz Gadzina	 Stefan Czermak
VII	1977	 Wadim Broński	 Piotr Milewski  Michaił Wajman	 Zachar Bron  Peter Zazofsky	 Charles A. Linale	 Hiro Kurosaki  Anna Aleksandra Wódka	 Kazuhiko Sawa

VIII	1981	 Keiko Urushihara	 Elisa Kawaguti	 Aureli Błaszczok	 Seiji Kageyama	 Iwao Furusawa	 Megumi Shimane
IX	1986	 Jewgienij Buszkow	<i>Nie przyznano</i>	 Robert Kabara  Nobu Wakabayashi	 Wiktor Kuzniecowa	 Alexander Romanul	 Hiroko Suzuki
X	1991	 Bartłomiej Nizioł  Piotr Pławner	 Chie Abiko	 Reiko Shiraishi	 Monika Jarecka	 Tomoko Yoshimura	<i>Nie przyznano</i>
XI	1996	<i>Nie przyznano</i>	 Reiko Otani	 Akiko Tanaka	 Łukasz Błaszczyk  Asuka Sezaki	 Anna Reszniak	 Maria Małgorzata Nowak
XII	2001	 Alena Bajewa	 Han Soo-jin  Roman Simović	 Gaik Kazazian  Bracha Malkin  Hiroko Takahashi	 Mayuko Kamio	 Jarosław Nadrzycki	 Alexandra Wood
XIII	2006	 Agata Szymczewska	 Airi Suzuki	 Anna Maria Staśkiewicz	 Lew Sołodownikow	 Maria Machowska	 Wojciech Pławner

						 Jarosław Nadrzycki	
XIV ^[4]	2011	 Yoon So-young	 Miki Kobayashi	 Stefan Tarara	<i>Nie przyznano</i>		
XV ^[5]	2016	  Weriko Czumburidz e	 Kim Bom-sori  Seiji Okamoto	<i>Nie przyznano</i>	 Luke Hsu	  Richard Lin	 Maria Włoszczowska
XVI ^[6]	2022	 Hina Maeda	 Meruert Karmenowa	 Weng Qingzhu	<i>Nie przyznano</i>		

Spis kompozycji Henryka Wieniawskiego

Kompozycje Henryka Wieniawskiego opatrzone numerem opusowym:

op. 1

Tytuł: **Grand Caprice**

Miejsce i czas powstania: Paryż 1846/1847

Dedykacja: Lambert Massart

op. 2

Tytuł: **Allegro de Sonate**

Miejsce i czas powstania: Paryż 1848

Dedykacja: Stanisław Moniuszko

op. 3

Tytuł: **Souvenir de Posen**

Miejsce i czas powstania: Poznań [?] 1854 [?]

Dedykacja: Jeanette de Niemojowska

op. 4

Tytuł: **Polonaise de concert**

Miejsce i czas powstania: Paryż 1852

Dedykacja: Karol Lipiński

op. 5

Tytuł: **Adagio élégiaque**

Miejsce i czas powstania: Rosja 1852

Dedykacja: Adolf Haaren

op. 6

Tytuł: **Souvenir de Moscou, deux airs russes**

Miejsce i czas powstania: Rosja 1852

Dedykacja: Wincenty Bobrowski

op. 7

Tytuł: **Capriccio - Valse**

Miejsce i czas powstania: Rosja 1852

Dedykacja: Adalbert Wilkoszewski, Teresa Milanollo

op. 8

Tytuł: **Grand duo polonaise**

Miejsce i czas powstania: Paryż 1852

Dedykacja: Louis Köhler

op. 9

Tytuł: **Romance sans paroles et Rondo élégant**

Miejsce i czas powstania: Rosja 1852

Dedykacja: książkę Maksymilian Bawarski

op. 10

Tytuł: **L'École moderne. Études-Caprices**

Czas powstania: 1853-1854

Dedykacja: Ferdinand David

op. 11

Tytuł: **Le Carnaval Russe**

Miejsce i czas powstania: Rosja 1852

Dedykacja: Car Mikołaj I

op. 12

Tytuł: **Deux Mazurkas de salon: "La Champetre" "Chanson polonaise"**

Czas powstania: 1853

Dedykacja: Grande Duchesse Hélène de Russie, żona cara Mikołaja I

op. 13

Tytuł: **Fantaisie pastorale**

ZAGINIONA

op. 14

Tytuł: **Premier Grand Concerto**

Czas powstania: 1853

Dedykacja: Fryderyk Wilhelm IV, król Prus

op. 15

Tytuł: **Thème original varié**

Czas powstania: 1854

Dedykacja: Raymond Dreyschock

op. 16

Tytuł: **Scherzo - Tarantelle**

Czas powstania: 1855

Dedykacja: Lambert Massart

op. 17

Tytuł: **Légende**

Miejsce i czas powstania: Londyn 1859

Dedykacja: Isabella Hampton, żona kompozytora

op. 18

Tytuł: **Études - caprices**

Czas powstania: 1862

Dedykacja: Henri Vieuxtemps

op. 19

Tytuł: **Deux mazurks caractéristiques**

Czas powstania: c. 1860

Dedykacja: Evelyne Reisky, Wanda Młodnicka

op. 20

Tytuł: **Fantaisie brillante sur "Faust"**

Czas powstania: 1865

Dedykacja: Krystian IX, król Danii

op. 21

Tytuł: **Deuxième Polonaise brillante**

Czas powstania: 1870

Dedykacja: François Van Hal

op. 22

Tytuł: **Second Concerto**

Czas powstania: 1862 - pierwsza wersja koncertu, dzieło doskonalone w kolejnych latach

Dedykacja: Pablo Sarasate

op. 23

Tytuł: **Gigue**

Czas powstania: c. 1876

Dedykacja: Wilma Neruda

op. 24

Tytuł: **Fantaisie Orientale**

Czas powstania: 1876

Dedykacja: Jenô Hubay

Kompozycje Henryka Wieniawskiego opublikowane bez numeracji opusowej:

Tytuł: **Kujawiak**

Czas powstania: 1851

Dedykacja: Konstancja Korzuchowska

Tytuł: **Chanson polonaise**

Miejsce i czas powstania: Poznań 1854

Dedykacja: Ludwika Turno

Tytuł: **Rêverie**

Czas powstania: 1855

Dedykacja: Hieronim Weickmann

Tytuł: **Romance d'Antoine Rubinstein**

Czas powstania: c. 1860

Dedykacja: Sophie Rubinstein

Tytuł: **Złotaja rybka**

Miejsce powstania: Moskwa

Dedykacja: brak

Kompozycje pozostałe w rękopisie:

Tytuł: **Grand Duo Concertant**

Czas powstania: 1851

Dzieło skomponowane wspólnie z bratem - Józefem Wieniawskim.

Tytuł: **Rondo Russe**

Miejsce i czas powstania: Petersburg 1848

Pierwotna wersja Rondo élégant.

(Źródło: A. Jazdon, *Henryk Wieniawski. Katalog tematyczny dzieł*, Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, Poznań 2009)

Spis utworów do odsłuchu (drugi etap konkursu).

(<https://www.wieniawski.pl/posluchaj.html>)

1. Polonaise brillante op. 4
2. Souvenir de Moscou op. 6
3. Grand Duo Polonais op. 8 wspólna kompozycja Henryka i Józefa (op. 5) Wieniawskich
4. Romance sans paroles et Rondo élégant op. 9
5. L'École moderne. Études-Caprices op. 10

Nr 2 La Vélocité H-dur

Nr 4 Le Staccato A-dur

Nr 7 La Cadenza As-dur

Nr 8 Le Chant du Bivouac A-dur

6. Deux mazourkas de salon op. 12

Nr 2 Chanson polonaise g-moll

7. 1er Concerto en fa dièse mineur op. 14

1. *Allegro moderato*

2. *Preghiera. Larghetto*

3. *Rondo. Allegro giocoso*

8. Theme original varie (Wariacje na temat własny) op. 15

9. Scherzo-Tarantelle op. 16

10. Légende op. 17

11. Études - Caprices op. 18

Nr 1 g-moll

Nr 2 Es-dur

Nr 3 D-dur

Nr 4 a-moll

12. Deux mazourkas caracteristiques op. 19

Nr 1 Obertas G-dur

Nr 2 Dudziarz D-dur

- 13.** Fantaisie brillante sur "Faust" de Ch. Gounod op. 20
- 14.** Grande Polonaise de Concert A-dur op. 21
- 15.** 2e concerto pour violon Ré Mineur op. 22

1. *Allegro moderato*

2. *Romance. Andante non troppo*

3. *Allegro con fuoco – Allegro moderato (à la Zingara)*

- 16.** Gigue e-moll op. 23